

Źródło: Rzeczpospolita

www.rp.pl

Hossa na polskim rynku pracy tymczasowej

W zeszłym roku polscy pracodawcy wydali 2,5 mld zł na pracowników tymczasowych. To prawie o połowę więcej niż w 2009 roku. W tym roku agencje znów liczą na dwucyfrowy wzrost przychodów



autor: Jakub Ostałowski



W polskich przedsiębiorstwach rośnie popyt na pracowników. Firmy chętniej zatrudniają tymczasowo. Czasem to próba przed stałym zatrudnieniem danej osoby.

W zeszłym roku ponad 11,5 tys. pracodawców skorzystało z pracy tymczasowej. To prawie 10 proc. więcej niż w trudnym roku 2009, gdy firmy, reagując na spadek zamówień, rezygnowały w pierwszej kolejności z usług agencji zatrudnienia.

– Firmy sięgają po elastyczne formy zatrudnienia, gdy widzą wzrost zamówień, ale nie mają pewności, czy te zamówienia będą stabilne w dłuższym okresie. Z dotychczasowych doświadczeń i obserwacji rynku wynika, że wraz z poprawą sytuacji gospodarczej wiele tymczasowych stanowisk pracy zamieni się w stałe posady – zapowiada Anna Wicha, prezes Polskiego Forum HR.

To organizacja, która zrzesza większość czołowych agencji zatrudnienia specjalizujących się w pracy tymczasowej. – Ponad 20 proc. pracowników tymczasowych zostaje potem na stałe u tego samego pracodawcy – mówi szefowa forum.

Z ogłoszonych wczoraj danych wynika, że członkowie forum zwiększyli w zeszłym roku przychody z delegowania pracowników tymczasowych (tzw. czasowników) aż o 53 proc. Anna Wicha, która jest też szefem Adecco Polska, jednej z największych agencji zatrudnienia, zwraca uwagę, że wzrosła nie tylko liczba pracodawców, ale i liczba branż, które korzystają z „czasowników”.

Oprócz firm motoryzacyjnych, maszynowych, spożywczych, które są głównymi klientami agencji, przybywa zleceń z branży logistycznej i farmaceutycznej.

– Na taką pracę otworzyły się w ostatnich latach banki, szpitale i prywatne przychodnie – twierdzi Krzysztof Inglot z agencji Work Service, która zanotowała w zeszłym roku 30-proc. wzrost przychodów.

Work Service to największa firma w Stowarzyszeniu Agencji Zatrudnienia, drugiej organizacji zrzeszającej dostawców usług pracy tymczasowej. Jej członkowie zakończyli 2010 r. ponad 25-proc. zwiększeniem przychodów.

Na 2011 r. obie organizacje prognozują 30-proc. wzrost rynku pracy tymczasowej. – Zapowiada się kolejny dobry rok, i to dużo bardziej stabilny niż 2010 – ocenia Tomasz Hanczarek, prezes Work Service.

Czy ożywienie w pracy tymczasowej spowoduje wzrost stałego zatrudnienia? Zdaniem Andrzeja Woźniakowskiego, eksperta Instytutu Pracy i Polityki Socjalnej, niekoniecznie. – W czasie ostatniego kryzysu wiele firm zaczęło traktować pracę tymczasową jako permanentne rozwiązanie, które pomaga im się zabezpieczyć przed wahaniami koniunktury. A w dłuższej perspektywie ta koniunktura nadal jest niepewna – ocenia Woźniakowski.

Anna Wicha zwraca uwagę, że coraz więcej firm wprowadza strukturę zatrudnienia, gdzie ok. 80 proc. to stali pracownicy, 20 proc. zaś stanowi elastyczne zatrudnienie. Udział pracowników tymczasowych w Polsce jest niewielki. Według ostatnich danych w 2009 r. wynosił tylko 0,44 proc. ogółu zatrudnionych, a europejska średnia wynosi 1,5 proc.

Anita Błaszczak